

Buczenie im. dobrego chrześcijanina Breivika

Autor tekstu: **Anatol Ulman**

Bytujący w kamiennych fiordach Norwegowie, gdzie nie uświadczysz ani kartofli ani łanów żyta, tylko skały i wodę, jeszcze wiek temu swą twardą egzystencję opierali na śledziu. Tak czytałem u laureatów Nobla: tłusty śledź stanowił nie tylko podstawę każdego posiłku, czyli chleb powszedni, ale służył również jako olej do oświetlania chałup oraz popularny opał w piecach. Obecnie mieszkańcy tego kraju żyją dostatnio, bo spore dochody narodowe z ropy dzielone są między obywateli. W rzeczywistości ekonomicznie uładowanej nie powinno być ekstremizmów. A jednak, kiedy dupa puchnie od dobrobytu, głowa często wariuje. I tak wyemanowany został ludobójca Breivik.

Ci zwykli poczciwi Norwegowie, którzy osobiście znali ludobójcę przed zamachem, podkreślali w wywiadach, że w swojej zwyczajności był to między innymi **dobry chrześcijanin**.

Gdybym, co jest organicznie i absolutnie niemożliwe, umysł skażony miał rydzopisioryzmem lub, co gorsze, pisiorydzyzmem (oczywiście z tym ich odwrotnym nędznym światopoglądem), na przytoczonych wypowiedziach porządnych obywateli królestwa Norwegii zbudowałbym całą teorię draństwa chrześcijan, że zdolni do takich rzeczy. No i publicznie a obłudnie darłbym z nich skórę.

No bo wyobraź sobie rozumna mniejszości umysłowa (zwracam się tu do moich czytelników), że morderca, który dla chorych racji ideologicznych tak metodycznie, jakby był prawowitym pracownikiem sprawiedliwej rzeźni, zabijał swoich niczemu winnych młodych rodaków, nie był chrześcijaninem tylko racjonalistą, albo co jeszcze straszniejsze, ateistą. Jaka wtedy rozhulałaby się po krajach i kontynentach zakaźna burza, jaka szlachetna dzuma uogólniającego oburzenia, jakie wyrosłyby drzewa podłości do wieszania niewierzących. Jakie powstałyby grube bulle potępiające, jadowne encykliki i kąśliwe listy pasterskie.

Ale nie idźmy tym tropem uwłaczającym rozsądkowi oraz godności. A nawet nie tym, że religijni fanatycy i fundamentaliści, muzułmańscy, chrześcijańscy, żydowscy, faszystowscy są sobie w kretynstwie oraz zbrodniach równi. Mówmy o opętaniu ideologią i doktrynami. Głównie o podskórnym pragnieniu nielicznych, by mordować i prześladować w oparciu o jakiegokolwiek *konieczne* racje, niby uprawniające, wyjaśniające, usprawiedliwiające ohydne masakry. Najlepiej racje pochodzące z Nieba: takim, jak się draniu sprzeciwisz, to możesz obrazić uczucia religijne morderców, co jest w demokracjach klerikalnych karalne.

Anders Breivik nie jest zwykłym chrześcijaninem, jak ponad miliard dwieście milionów obywateli świata. On jest **chrześcijaninem narodowym**. O tym sobie pogadajmy.

Co to za cholera, taki narodowy? Oczywiście nie cholera tylko nacjonalistyczna śmierdząco-gnijąca gangrena. Cecha ta ohydnie bowiem wonieje rasizmem i wyraża się przede wszystkim w krwawej nietolerancji.

Samo pojęcie zawiera w sobie pewną sprzeczność. Chrześcijanin to wyznawca Jezusa Chrystusa określony przez przynależność do wspólnoty chrześcijańskiej. Chrystianizm teoretycznie głosi miłość i zrozumienie dla innych. Nacjonalizm zaś, wywyższając jakiś naród, głosi i buduje odrębność wybranej nacji, a pozostałe agresywnie zwalcza. Na przykład przez wystrzelanie, wybombienie i mordowanie na wszelkie możliwe sposoby, w tym również sympatyków idei równości wszystkich ludzi.

(A może Breivik miał widzenie? Ukazał mu się i kazał? Kto? Ano błogosławiący zbożne dzieło nordycki kardynał Faulhaber, albo święty Quisling. A jeśli kto inny?)

To tajemnica! Pierwsza albo nawet trzecia.)

Narodowizm jest maniackalny, gdyż przede wszystkim namiętnie ustala mające obowiązywać wszystkich reguły prawa oraz sprawiedliwości. To znaczy autorytarnie stara się narzucić danej nacji, co jest dla niej dobre a co złe, co ją na pewno uszczęśliwi, zapewni jej wielkość wśród innych narodów, z reguły uważanych za gówniane. Przede wszystkim wybiera ziomkom wroga. Według Breivika dla Norwegów są nim osiedleni w kraju a ściągnięci do najgorszych robót muzułmanie. Ideologia wskazuje też narodowi najlepszą dla niego religię, żeby *Gott mit Uns*, i krzewi swą wyższość w oparciu o tę wiarę, w ścisłym sojuszu z klerem, którego często po zwycięstwie próbuje wydymać. Charakterystyczną cechą narodowizmu, po którym można go jednoznacznie rozpoznawać, stanowi fakt, że na czele ruchu stoi mianowany sam przez siebie dyktator otoczony wiernymi lokajami, gwardią oraz przede wszystkim stworzoną z mętów polityczną policją do aresztowania

różnych prawdziwych i zmyślonych przeciwników, głównie w porze ulubionej, to jest o świecie. Ściśle według nudnego dziejowego wzorca: *Ein Volk, ein Reich, ein Führer.*

Wszystko to już było i wulgarnie się powtarza aż do obrzydliwego znużenia. Jednak historyczne nieuki, pospolite szuje i durnie nęceni obietnicami raj, a głównie możliwościami gnojenia ziomek, swoich sąsiadów, co im w czyś podpadli, moszczą nowym wodzom drogę do władzy i ryczą hosanna.

W każdym razie w narodowizmie postacią niezbędną jest wódz. Zawsze charyzmatyczny, uwielbiany, kierujący interesem jednoosobowo. Tylko wzrost wodza jest dziełem przypadku. W sferze ideologicznej, oczywiście odgórnie, gdyż innego sposobu nie uznaje, narodowizm, ustami tego władcy, decyduje o wszystkim, o rzeczach najdrobniejszych, w tym o znaczeniu i używaniu wyrazów stanowiących naturalny zasób języka obywateli. (W tej lingwistycznej dziedzinie drogę przetał Stalin słynną broszurą *W kwestii językoznawstwa*).

Nasza rodzima gangrena, dyżurny idiota kraju, ubogacony we wściekły, wprost proporcjonalny do postury mózdzek narodowy, mocą nadaną mu przez słabopolskojęzycznego ojca i jednocześnie dyrektora czarnej ciemnoty, uznał, że pojęcie *katastrofa* w stosunku do gigantycznej, rzeczywistej apokaliptycznej tragedii, jaką było zamordowane, okrutnie bezmyślne powstanie warszawskie, jest niedopuszczalne. Zwłaszcza że wyrazu użył będący nieporozumieniem dyplomata, który powinien natychmiast oddać swoją posadę wiernej kumpeli wodza, patriotycznej bladaczce.

Pomniejsi idioci, w tym pewien, wydawałoby się inteligentny, kowal, podjęli oburzenie i zawyli, bucząc też na powstańców w mogiłach.

To zachowanie na cmentarzu bohaterów zamęczonych winno być na pamiętkę zbrodni moralnej dokonanej na zabitych nazwane narodowo buczeniem Breivika. Dlaczego? Dlatego, że ten nordyk aryjski z pewnością dzielnie bronił takich i owakich symboli, wznosił nienawistne okrzyki, chadzał z pochodniami, no i na grobach buczał, zanim...

Anatol Ulman

Urodzony w 1931 roku pisarz, dziennikarz i krytyk literacki. Publikacje książkowe: *Cigi de Montbazon* (1979), *Godziny błaznów w składnicy złomu*. Komedia współczesna (1980), *Obsesyjne opowiadania bez motywacji* (1981), *Szef i takie różne sprawy* (1982), *Potworne poglądy cynicznych krasnoludków* (1985), *Polujący z brzytwą* (seria *Ewa wzywa 07*, 1988), *Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz* (1991), *Zabawne zbrodnie* (1998), *Pan Tatomil czyli nieostatni zajazd na dziczy*. Historia burżuazyjna z końca (2000), *Transakcja z amnezją*. Komedia wirtualna (2000), *Dzyndzylyndzy czyli postmortuizm* (Wydawnictwo *Alta Press*-2007), *"Drzazgi. Powabność bytu"* (2008). W listopadzie 2010 roku zadebiutował jako poeta tomikiem wierszy *"Miąsz"*.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-08-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2097) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2097>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu [Racjonalista.pl](http://www.racjonalista.pl) jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl